Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 1. | KATOWICE, dnia 22-go sierpnia 1937 r. | NR. 17.

Imponująca manifestacja

Obozu Wszechpolskiego w Katowicach

Dzień 15 sierpnia obchodzony jest corocznie jako święto zwycięstwa oręża polskiego. Szersze znaczenie jego wynika stąd, że w dniu tym, do obrony zagrożonego bytu państwowego stanął cały naród, — wszystkie jego stany. Zorganizowana wola narodu, porzucenie osobistych korzyści, ofiarność budująca przeważały decydująco szalę zwycięstwa na stronę polską. Z przesłanek tych Obóz Narodowy w Polsce święto to obchodzi jako święto tych idei, które stanowią podstawę w budowie Narodowej i Wielkiej Polski.

W dniu więc 15 sierpnia w licznych miejscowościach Polski odbyły się obchody poświęcone tej rocznicy. Taki obchód urządzono też w stolicy województwa śląskiego, Katowicach.

Stosownie do programu obchodu odbyła się o godz. 9 zbiórka poszczególnych oddziałów na placu targowym przy ulicy Zamkowej. Po odebraniu raportu uformował się imponujący pochód, który wyruszył do kościoła parafialnego w Katowicach-Zawodziu na uroczyste nabożeństwo. Oprócz członków Obozu Wszechpolskiego i „Pracy Polskiej" uczestniczyły w nim delegacje Związku Hallerczyków oraz liczna grupa akademików.

Po nabożeństwie pochód skierował się głównymi ulicami Katowic do pomnika Nieznanego Powstańca Śląskiego na Placu Wolności. Całość pochodu przedstawiała się niezwykle malowniczo. Oprócz sztandarów i proporczyków niesiono bowiem wielką ilość flag o barwach narodowych. Wzdłuż całej drogi publiczność manifestowała serdecznie na cześć Obozu Narodowego. Dziarska postawa oddziałów wywołała kolosalne wrażenie u wszystkich widzów.

U wylotu ulicy Słowackiego odbyła się defilada przed władzami Obozu Wszechpolskiego na Śląsku, którą odebrali kol. kol. E. Kołodziej i mec. E. Sojka.

Na Placu Wolności przemówił mec. Edward Sojka, podkreślając łączność symbolu pomnika Nieznanego Powstańca Śląskiego z obchodzonym przez Obóz Narodowy świętem Cudu nad Wisłą. Pamięć poległych w walce o Niepodległą i Wielką Polskę uczczono chwilą milczenia oraz złożeniem wieńca u stóp pomnika.

Następnie odbyła się akademia na Sali Powstańców, poświęcona rocznicy Cudu nad Wisłą i 5-lecia istnienia Obozu Narodowego na Śląsku. Obszerna sala zdołała tylko część uczestników manifestacji pomieścić. Reszta z żalem musiała się rozejść.

Akademię zagaił mec. Sojka, udzielając głosu kol. Chaberskiemu z Warszawy. Mówca nawiązując do historycznego dnia przedstawił pierwsze koleje i trudności młodej państwowości polskiej. Mylna rachuba i orientacja polityczna doprowadziła wówczas do ciężkich powikłań, których zwycięskie rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w dzień Cudu nad Wisłą. Dzień ten święci więc Obóz Narodowy jako swoje święto, jako święto Narodu. W historycznym tym dniu, gotowość i poświęcenie, jedność i entuzjazm wszystkich Polaków osiągnęły swój szczyt. Naród wycieńczony ciężkimi przejściami zdawał się już być blisko upadku. Cudem więc nazwać można to ocalenie, które nastąpiło w dniu 15 sierpnia na polach pod Warszawą.

Lecz ważyły się tam nietylko losy Polski. Zaraza czerwona zagrażała również Europie, chrześcijaństwu, cywilizacji i kulturze zachodu. Opatrzność nie po raz pierwszy przeznaczyła nam misję przedmurza chrześcijaństwa.

Drogo okupiliśmy w 1920 roku wolność i byt naszej ojczyzny. Dziś nam to przypomnieć trzeba z niemniejszą powagą i przestrogą. Wschodni nasz sąsiad, złowroga żydo-komuna nietylko sięga po ziemie, ale i po dusze nasze. Sączy truciznę zjadliwą aby z serc naszych wyrwać to co Polak ma najdroższego, narodowość i wiarę. Przerobić nas pragnie na kosmopolitów, podległych ich światoburczym planom.

Tym wszystkim zakusom Obóz Narodowy przeciwstawia się z całą stanowczością. Roman Dmowski powiedział, że „Polska albo będzie wielką, albo jej nie będzie". W tym powiedzeniu tkwi przeznaczenie nasze i program pracy Obozu Narodowego. Do Wielkiej więc Polski dążymy, wierząc, że w nij spełnia się wszystkie ambicje i dążenia nasze. Polska ta będzie katolicką i realizowała sprawiedliwość społeczną.

Drugie z kolei przemówienie, poświęcone 5-leciu istnienia Obozu Narodowego na Śląsku wygłosił mec. Edward Sojka. Omówiwszy sytuację wewnętrzną Polski, jaka panowała w 1926 roku i która spowodowała Romana Dmowskiego do utworzenia Obozu Wielkiej Polski, wskazał mówca na stratę, jaką poniósł Śląsk przez to, że akcja narodowa rozpoczęła się tu z 6-letnim opóźnieniem. Było to wynikiem układu politycznego, który miał na celu utrzymanie istniejącego stanu rzeczy na Śląsku i propagowanie w jego ramach idei Obozu Narodowego.

Stało się jednak inaczej. Ewolucja istniejących na Śląsku organizacyj politycznych wkrótce tak znacznie odbiegła od podstawowych zasad ustanowionych przez Obóz Narodowy, że niezbędną koniecznością stało się utworzenie organizacji, któraby te cele wzięła na siebie i realizowała konsekwentnie. W roku 1932 powstaje więc na Śląsku Obóz Wielkiej Polski, który wkrótce siecią organizacyjną pokrywa prawie cały Śląsk. Po rozwiązaniu Obozu organizacja śląska przyjmuje nazwę Stronnictwa Narodowego, a wreszcie Obozu Wszechpolskiego.

Dzisiejsze święto, masowy udział członków, entuzjazm społeczeństwa miejscowego są dowodem, że praca nasza znalazła przychylny oddźwięk. To uznanie nie powinno nas jednak

(Dokończenie na stronie 2-giej)



Takimi to ochłapami karmią żydzi socjalistów.

Odebrać żydom prawa polityczne!

(Dokończenie ze strony 1-szej)

powodować do spoczęcia na laurach.

Wkroczywszy na bój o Wielką Polskę, duże mamy jeszcze przed sobą pole pracy. Społeczeństwo polskie skłócone, zdemoralizowane hasłami, które ustanowiono jako państwowotwórcze, a jednak zbankrutowały nawet w oczach ich twórców, nie przedstawia się jeszcze jako całość korzystnie.

Sytuację na kresowej ziemi śląskiej pogarsza fakt, że przy tworzeniu t. zw. państwowo-twórczych organizacyj nie odróżniano obywateli narodowo pewnych i niepewnych. Skutki tej polityki dały się już ich twórcom wyraźnie we znaki.

Dzisiejsza Polska coraz bardziej krystalizuje swoje oblicze narodowe. Spowodowało to twórców obozu państwowego t. zw. Ozonu do przejęcia części haseł i też Obozu Narodowego. W odniesieniu haseł konsolidacji narodowej Obóz Narodowy dostatecznie jasno określił swoje stanowisko: Idee i hasła rzucone przez Romana Dmowskiego a przyjęte entuziastycznie przez olbrzymią większość narodu polskiego nie mogą być przedmiotem przetargu politycznego. Realizacji ich podjąć się może tylko ten, kto wykazał się realną w tym względzie pracą i daje gwarancję rzetelnego ich spełnienia.

Mec. Sojka zakończył swe przemówienie wezwaniem do dalszej wytężonej pracy, aby Śląsk w budowie zrębów Polski nie został zdystansowany przez inne dzielnice Polski. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Poważny i uroczysty nastrój akademii, żywiołowe oklaski, jakie nagradzały mówców za ich znakomite przemówienia, świadczyły o nastrojach, jakie panowały wśród obecnych, skierowanych do bezwzględnej realizacji postulatów narodowych.

Całość święta Obozu Wszechpolskiego sprawiła budujące wrażenie na mieszkańcach Katowic. Entuzjazm, z jakim poszczególne oddziały były przyjmowane przez widzów, wywołał poważne refleksje u tych nawet, którzy pracę Obozu Wszechpolskiego obserwowali niejako z ubocza, bądź odnosili się do niego wrogo. Po niezliczonej ilości galówek sanacyjnych i minorowych obchodów różnych stronnictw politycznych, niedzielne święto rozjaśniło na Śląsku horyzont tworzącej się Polski Narodowej.

Refleksje

Obóz Wszechpolski w niedzielę, 15 sierpnia b. r. obchodził pięknie w swym przebiegu i podniosłe nastrojem święto.

Dziwnym zbiegiem okoliczności obchód urządzony przez Obóz Wszechpolski był jedynym dla upamiętnienia rocznicy zwycięstwa pod Warszawą i jedynym uczczeniem święta żołnierza oficjalnie przez dzisiejsze czynniki rządzące ustanowionego.

Łatwiej stanowić święta, jak zdobyć społeczeństwo.

Z satysfakcją stwierdzić mogą natomiast członkowie Obozu Wszechpolskiego, że prawdziwie przewodnią jest idea, której służą i nieskostniała forma organizacji, jaką uznają.

Skłócony do ostatecznych granic Obóz Sanacyjny rozpamiętywa nad przyszłością Polski, dochodzi i doszedł już do wniosku, że okres Piłsudskiego, którego niektórzy wielbiciele nazywają wielkim praktykiem, minął bezpowrotnie. Z chwilą, gdy go zabrakło, obóz jego najbliższych współpracowników zachwiał się i dziś rozpada się na drobne nieposiadające znaczenia części.

Doszli już do poznania swych błędów popełnionych na Polsce przez dziesiątki lat i dziś przyznają, że naród polski potrzebuje idei wielkiej, któraby pomogła jego Państwu, powstałemu z grobu po 150-ciu latach nadrobić w jednym pokoleniu zaniedbania pokoleń niewoli i stać się państwem wieku dwudziestego, — stać się narodem dorównywującym kulturą, cywilizacją pozostałym narodom europejskim. Do tego trzeba pokolenia wielkiego, które nie będzie pokoleniem karłów, lecz pokoleniem, którego stać na wielki wysiłek.

Pozostałości niewoli jeszcze wywierają swe ujemne skutki na życie narodu i państwa. Ustrój nasz wykazuje wiele niedomagań zarówno na najwyższych szczeblach władzy państwowej jak na samym dole.

Nasza administracja funkcjonuje jeszcze niedość sprawnie, — polepszyć może się aparat administracyjny tylko, gdy będzie nim kierował stan urzędniczy, przejęty światłem poczuciem obywatelskim.

Poszanowanie władzy w najszerszych masach społeczeństwa naszego jest słabe; poszanowanie cudzej własności w niektórych okręgach państwa niemal wcale nie istnieje.

Autorytet władzy, sądu, policji, ustawy jest niewiele wyższy jak za czasów zaborczych, nieraz nawet u warstw wykształconych.

Czynienie sobie z przemytu źródła utrzymania śród szerokiego ogółu nie jest uważane za przestępstwo, a gwałcenie praw konstytucyjnych często spotyka się z przyklaskiem tak zwanej opinii i gadzinowej prasy.

Moralność wśród szerokich rzesz upada.

Na tym tle oraz na tle ekonomicznym szerzy się komunizm i destrukcyjny wpływ żydowstwa. Poziom oświaty naszego ludu jest niski, analfabetyzm zamiast się zmniejszać, wzrasta z roku na rok.

Brak nam przemyślanego systemu wychowania narodowego. Szkody w tym względzie poniesione przez naród na skutek antynarodowej polityki szkolnej prowadzonej przez sanację długo jeszcze wywierać będą swój ujemny wpływ na kształtowanie charakterów młodego pokolenia.

Nie jesteśmy jeszcze zespoleni narodowo. Dawniejsze różnice zaborcze istnieją.

Te wszystkie ogromne braki nie pozwolą nam, stać się mimo pozorów siły, państwem o ugruntowanej podstawie.

Obecni, jeszcze sprawujący funkcje kierownicze w państwie ludzie, niebawem zejść muszą z areny politycznej.

Nie wykorzystaliśmy z ich winy głównie dotychczasowego bytu Niepodległej Polski, uczynić to muszą następcy, którzy obejmą już w krótkim czasie może ster rządu państwa w swe ręce.

By pokolenie mogło temu zadaniu sprostać, musi służyć idei wielkiej, musi przejść wychowawczą szkołę.

Tę rolę wychowawczą spełnia idea Romana Dmowskiego. Jego założenia polityczne stają się coraz bardziej panującymi i przez coraz większy ogół społeczeństwa polskiego uznawanymi jako podwaliny przyszłego państwa narodowego.

Szkołę wychowawczą tych kadr, które obejmą przewodnictwo w kształtowaniu typu polaka że użyjemy wyrażenia Dmowskiego *„Nowoczesnego“* jest Obóz Narodowy, jest Obóz Wszechpolski na Śląsku.

Nie chcemy paść w przesadę i twierdzić, że akurat my przeżywamy przełomową chwilę, lecz niemniej należy wskazać, że udziałem naszym nie jest spokojne spożywanie owoców pracy pokoleń poprzednich, — za wyjątkiem korzystania jedynie z uzyskanej niepodległości politycznej państwa naszego, zdobytej przez naszych poprzedników — lecz udziałem naszym przez całe życie będzie nieustanna praca i walka.

Gdy patrzymy przed siebie w przyszłość i najbliższe Pięciolecie, to mamy uczucie drążącego skałę robotnika, który staje wobec ogromu pracy, ale posiada tę pewność, że ostatecznie zwycięży, że pracę wykona i celu dosięgnie.

Święto Pięciolecia zatem uważamy tylko jako przystanek w naszej pracy, jako chwilą zastanowienia się nad sposobem walki, jakiego należy użyć, by wysiłki nasze dały jaknajwiększe korzyści narodowi i państwu, by z dniem każdym kadry wychowywanych przez nas na nowoczesnych polaków ludzi stawały się liczniejsze, by jeżeli nie najbliższe miesiące, to w każdym razie następne pięciolecie, w które wkraczamy, przyniosło nam zwycięstwo, umożliwiło nam zrealizowanie państwa narodowego w Polsce, w którym zapanowałby naród polski.

E. S.

Znowu żyd pobił Polaka

W dniu 10 bm. około godz. 16.30 na posesji p. Wysockiego w Katowicach przy ulicy Starowiejskiej 3, doszło do niebywałej awantury pomiędzy p. Czajką, właścicielem składu futer, a współwłaścicielem domu meblowego żydem Genendelbaumem, posiadającym filię pod nazwą Poznański Dom Mebli, przy ulicy Piłsudskiego, o którym swego czasu już pisaliśmy w związku z popełnioną przez Genendelbauma sztuczną plajtą i oszustwem na rzecz Skarbu Państwa.

Podczas zajścia żyd uderzył deską w głowę p. Czajkę, zadając mu bardzo poważną ranę. Zebrany licznie tłum publiczności na widok broczącego krwią p. Czajkę wtargnął do ubikacji zajmowanych przez żyda, demolując mu lokal. Społeczeństwo domagało się zlinczowania bezczelnego żyda, który jednak, jak zawsze w podobnych wypadkach, umiał znaleźć jakieś zapasowe wyjście i znikł jak kamfora.

W pół godziny po zajściu zjawiła się policja, a ponieważ na tym samym podwórku znajdują się lokale Obozu Wszechpolskiego uważano za stosowne przytrzymać kilku członków O. W., a nawet osoby prywatne, nic wspólnego nie mające z zajściem, ani z Obozem Wszechpolskim. Wśród aresztowanych znajdowali się kol. kol. Tomaszewski, Mizgajski, Tulmacka, p. Bloch i p. Czajka, wszyscy z Katowic, których przytrzymano przez **20 godzin.**

Żyda pomimo, usilnych poszukiwań doprowadzono dopiero w dniu następnym i po spisaniu protokółu zwolniono.

Całe zajście przez mieszkańców Katowic było szeroko komentowane.

Jak się robi interesy

Radca drogowy Starostwa w Krośnie żyd Klejner sprzedał swemu współwyznawcy z Turapówki zbiór owoców (jabłek) za śmiesznie niską cenę podczas, gdy prawdziwa wartość tych owoców jest wielokrotnie wyższa.

Ciekawi jesteśmy, czy odpowiednie władze wiedzą coś o tej transakcji? O ile nie, to należałoby zbadać i sprawę wyjaśnić.

A winnych pociągnąć do odpowiedzialności za robienie tego rodzaju interesów.

Nie tędy droga do konsolidacji

Rozpad Sanacji mimo usilnych zabiegów kilku jednostek tego przebrzmiałego obozu politycznego zdąża z konsekwencją prawa natury do żałosnego, choć daj Boże jak najszybszego finału.

Raz po raz urządza się obchody uroczyste, by zewnętrznym blaskiem pokryć istotne niedomagania. Mieliśmy ostatnio zjazd legionistów w Krakowie. Dużo już pisano o dekompozycji związku legionistów, tłumaczono różnie nieobecność p. Sławka, Beliny Prażmowskiego, gen. Sosnkowskiego, ulotki podburzające i odwołanie wymarszu na Sowiniec.

Pozostało po zjeździe tylko uczucie niezmiernej słabości i rozbicia Obozu Legionowego.

W tym samym mniejwięcej czasie odbył się zjazd strzelecki w Warszawie. Na temat tego zjazdu pisze p. Cat Mackiewicz w „Słowie Wileńskim“:

„Każde Twe zalecanie jest dla nas przykazem, powiedzieli strzelcy i pomaszerowali do Volksfrontu“.

Istotnie bowiem dla naiwnych, chcących pójść po linii rozumowania i hasłowania „nowo-sanacji“ „ozonu“, czy jak ją tam nazwą, nielada łamigłówkę przedstawia polityka dzisiejsza Koca, rządu, czy wreszcie pewnych ugrupowań o charakterze kombatanckim czy politycznym, dzisiejszy system popierających.

Ozon przez pułkownika Kowalewskiego na zapytanie dziennikarzy, czy Związek Nauczycielstwa Polskiego może przystąpić, oświadczył, że musiałby przyjąć ideologię ozonową. Wszak wiemy, że Związek Nauczycielstwa Polskiego, to jeden z najsilniejszych ogniw volksfrontu w Polsce.

Do ozonu jako jeden z pierwszych akces zgłosił związek strzelecki.

Wolno nam zatem wnioskować, że przyjął ideologię głoszoną przez Koca. Politykę Koca niedwuznacznie na krakowskim zjeździe legionistów poparł sam Marszałek Śmigły. Nie przeszkadza jednak to wszystko, że strzelcy na ostatnim zjeździe warszawskim ustalili współpracę ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego nad „przygotowaniem młodzieży do obrony narodowej“, jak to się eufemicznie wyrażono.

Ale ten Związek Nauczycielstwa Polskiego wydaje swoją prasę, która jest najbardziej antynarodową i najbardziej volksfrontową w Polsce.

Do tego wszystkiego jeszcze dochodzi wystąpienie z Ozonu z wielkim hukiem legionu młodych. Zgłoszono pospiesznie swego czasu „akcesy“, a teraz następują „ekscesy“. Tak w praktyce wygląda próba sanacji robienia konsolidacji narodowej.

Nie tędy Panowie droga do zespolenia narodu polskiego, nie tędy prowadzi droga do wymazania grzechu sanacji popełnionego na życiu polskim. Praca wasza to syzyfowe przedsięwzięcie, lecz konsolidacji narodu nie przyniesie.

Wyciągnijcież po tylu błędach popełnionych przez was, po tylu szkodach Polsce wyrządzonych waszą polityką wreszcie wnioski bodajże z ostatniego obchodu Obozu Narodowego 17-toletniej rocznicy zwycięstwa pod Warszawą i przekonać się musicie, że tam, tylko jest źródło siły unarodowienia Polski.

Obóz Narodowy to prawdziwa konsolidacja narodu polskiego.

B. S.

—oOo—

Metody żydowskie w walce o swój stan posiadania

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż rozwój wypadków w świecie i w naszym kraju zwiększył świadomość narodów nieżydowskich i wpłynął poważnie na osłabienie życia ekonomicznego żydów.

Osłabienie życia gospodarczego w wytwórniach, sklepach i bankach żydowskich, w ogóle w interesach żydowskich, jest widoczne i budzi zaniepokojenie wśród żydów.

To też żydzi puszczają się na różne kombinacje, mające na celu zamaskowanie interesów i wprowadzenie w błąd społeczeństwa polskiego chrześcijańskiego.

Nie sposób wyszczególnić tu wszystkich tricków, na które puszczają się synowie Izraela, gdyż jest ich niezliczone mnóstwo.

Wymienimy tu tylko niektóre typowe chwyty.

I tak:

1) Żydzi organizują przedsiębiorstwa; wciągając do nich Polaków-chrześcijan, możliwie ludzi wpływowych, a przy tym, rzecz oczywista naiwnych. W ten sposób chcą nadać interesom pozory firm chrześcijańskich.

2) Firmy żydowskie o nic nie mówiących nazwach, albo mówiących że są to firmy żydowskie, poszukują akwizytorów Polaków - chrześcijan.

Akwizytorom tym proponują odwiedzanie instytucyj państwowych, samorządowych i prywatnych oraz poszczególnych klientów Polaków - chrześcijan.

3) Żydzi zakładają wszelkiego rodzaju czasopisma i inne instytucje wydawnicze i jednają na współpracowników (za honorarium) Polaków-chrześcijan; tworzą z jednej strony w ten sposób dla siebie źródło dochodów, a z drugiej — wprowadzają polskich czytelników w błąd, co do charakteru wydawnictwa.

4) Żydzi przy wszelkiego rodzaju dostawach do instytucyj państwowych, samorządowych i prywatnych podstawiają Polaków - chrześcijan, którzy w tym wypadku odgrywają rolę fikcyjnych właścicieli firm, gdy faktycznymi właścicielami są Żydzi.

5) Żydzi posiadają cały szereg przedstawicielstw różnych firm zagranicznych i krajowych (po większej części żydowskich) i jako monopoliści stają się dostawcami instytucyj państwowych, samorządowych, prywatnych i dla wojska.

6) Żydzi starają się o uzyskanie za wszelką cenę takich koncesyj, których udzielanie ze względu na politykę skarbową powinno ulegać bądź ograniczeniu, bądź zupełnemu zaniedbaniu.

Żydzi w takich wypadkach są zwykle rozsadnikami demoralizacji, gdyż per fas i nefas starają się dostać do czynników, które wywierają ten lub inny wpływ na udzielanie koncesyj i częstokroć za wszelką cenę koncesje uzyskać.

Nie potrzebujemy uzasadniać, jakimi drogami Żydzi chodzą i jakimi środkami się posługują. Liczne procesy sądowe dostarczają nam aż nadto materiału dla uzasadnienia.

Powyższe uwagi, zaczerpnięte z życia, jako aktualne, podajemy do wiadomości Polakom-chrześcijanom, którzy nie chcą się stać żydowskimi parobkami.

Przy tej sposobności zaznaczamy, iż w żaden sposób nie będziemy mogli postawić za wzór tych Polaków, którzy będą postępowali w myśl życzeń Żydów, dopomagając im do realizacji nakreślonych planów, doprowadzających Polaków-chrześcijan do skrajnej nędzy i do zagłady.

Uwagi powyższe podajemy ku przestrodze również i naszych instytucyj państwowych, samorządowych i prywatnych. Lepiej bowiem będzie, jeżeli instytucje zainteresowane zastosują środki zapobiegawcze ,aniżeli by miały paść ofiarami kombinacyj żydowskich.

Prawdziwy Polak-chrześcijan powinien działać tylko dla dobra swoich rodaków-Polaków chrześcijan, pamiętając o tym, iż tak postępować uczą nas sami Żydzi, którzy popierają tylko swoich.

Żydokomuna zagładą Polski

Naród polski znajduje się w tragicznym położeniu geograficznym i politycznym. Okoleni ze wschodu i z zachodu przez potężnych sąsiadów, z których żaden nie jest naszym przyjacielem, jesteśmy przede wszystkim skazani na własne siły. Podstawą zaś siły narodowej jest jedność, zwartość i solidarność w myśleniu i działaniu.

Czy dzisiejsza rzeczywistość polska może stanowić podstawę siły narodowej?

Bynajmniej — nie!!!

Sami rdzenni Polacy rozbici są pomiędzy sobą na zwalczające się grupy, co ogromnie osłabia nasze siły wewnętrzne.

A przy tym w granicach Rzeczypospolitej — nie jesteśmy sami: Mamy pośród siebie wielomilionowe mniejszości narodowe, znane z wrogiego stosunku do Polaków. Grasuje wśród nas nienawiścią dyszący podpalacz świata — żydokomuna, która otwarcie knuje zbrodniczy plan wytępienia chrześcijaństwa, zniszczenia źródła i rdzenia moralności chrześcijańskiej — Kościoła katolickiego.

W Polsce — osiem milionów „gospodarczo zbędnych" chłopów przymiera głodem, trawi czas na dzielenie zapałek dla oszczędności lub na zaszywanie na zimę małych dzieci w worki z sieczką, aby nie pomarzły, a tym czasem półtora miliona żydowskich bogaczy, kupców, przemysłowców, tysiące żydowskich adwokatów, lekarzy, literatów, polityków, dziennikarzy tuczy się i pęcznieje sadłem na polskiej ziemi. W potężnych mackach żydowskiego polipa zbiedniały naród polski dusi się coraz bardziej, musi się bronić wszelkimi siłami, aby nie paść łupem żydowskiej zachłanności.

Nie łudźmy się, że żydzi dobrowolnie wyemigrują z Polski. Sami głośno obwieszczają narodowi naszemu, że „byliby głupi, gdyby wędrowali do jakichś kolonii po to, czego mają nadmiar w Polsce, t. j. po masy gojów, dających się łatwo wyzyskiwać".

Miliony Polaków tułają się po dalekich lądach, gdy tymczasem żydpasożyt, zagnieździwszy się w polskiej ziemi, dąży do stworzenia z niej Judeo-Polski, dąży do zawładnięcia Polską przy pomocy rewolucji komunistycznej we współdziałaniu z Sowietami.

Oto, co żydzi sami piszą o sobie:

„Cała niemal prasa światowa znajduje się pod naszą kontrolą. Musimy się nią posługiwać w sposób jeszcze skuteczniejszy, aby rozniecić nienawiść świata bez litości przeciw Kościołowi Katolickiemu. Dzieło nasze zatrucia moralności narodów musimy w przyszłości znacznie głębiej ująć. Naród musi posiadać jeszcze dużo więcej ducha rewolucyjnego. Goje muszą uczyć się pogardzać miłością ojczyzny i duchem rodzinnym; trzeba im przedstawić ich wiarę jako niedorzeczność, posłuszeństwo względem Kościoła jako niegodne niewolnictwo, tak że się staną głuchymi i ślepymi względem Kościoła, który nadaremnie się stara ich przed nami przestrzegać i ochronić. Przede wszystkim starajmy się uniemożliwić chrześcijanom wejście do niego; w przeciwnym razie panowanie nasze napotka na największe przeszkody, a cała praca nasza nie odniesie skutku. Zamach nasz zostanie odkryty, narody żądając zadośćuczynienia, obrócą się przeciw nam, i panowanie nasze nad nimi nie zostanie zrealizowane".

Histeryczna napaść na prasę narodową podczas kongresu esperantystów

Kongres esperantystów zakończył się bardzo znamiennym akordem. Niejaka pani Cens (Francuska) i niejaki p. Kapka wystąpili z histerycznym atakiem na prasę narodową. Nie będziemy powtarzali bzdur jakie atak ten zawierał, a które zyskały gorący aplauz w masońsko - folksfrontowym audytorium. Wystarczy jeżeli powiemy, że kongres wyraził jednocześnie podziękowanie p. Halinie Weinsteinównie, p. Stefanowi Lublinerowi i całemu szeregowi innych Żydów za zorganizowanie kongresu. Nie wymaga to żadnych komentarzy. Czytelnicy mają jeszcze świeżo w pamięci ciemne sprawki p. Lublinera, i Weinsteinówny, które zdemaskowaliśmy na łamach naszego pisma.

Dobrze byłoby jednak, żeby nienawiść jaką zionął kongres esperantystów do wszystkiego co stoi na gruncie narodowym z jednej strony, a stawanie w obronie żydowskich agentów z drugiej, otworzyło oczy tym wszystkim, którzy w esperantyźmie jeszcze widzą coś więcej, jak tylko przygotowanie gruntu pod działalność żydostwa i międzynarodówek.

„Ozon" w Krośnieńskim

Próby zgalwanizowania starego B. B. W. R. w nowej postaci „Ozonowej" skończyły się kompletnym fiaskiem. Nie pomogły „osobiste" wysiłki znanych na tutejszym terenie „pseudoideowców" od własnego dobrobytu.

W celu ratowania sytuacji ogłosił „Ozon" w gazetach (w Iskrze), akcję Stron. Nar. do O. Z. N. Otóż (jak doniósł W. Dz. Nar.) takiej wsi poprostu w tym powiecie niema. Ale czego się nie robi! dla zaskarbienia sobie łask u czynników decydujących. Stare to metody „sanacji moralnej".

FELIETON Z CYKLU NASZA „EPOKA".

Kompromisy!

Kompromis jest dawny jak ludzkość.

Już Adam w raju, nie chcąc narażać się swej małżonce Ewie, idzie na kompromis z własnym sumieniem i pożera tragiczne jabłko z drzewa świadomości.

To samo robi Piłat z Pontu w chwili swej historycznej decyzji.

Pojęcie kompromisu zbliża się do ugody sądowej: kontrahenci rezygnują z części swych zamierzeń, dążeń czy planów, znajdując tym samym podstawę porozumienia.

Kompromisy zdarzają się najczęściej w życiu rodzinnym i w t. zw. wielkiej polityce. Siłą przyzwyczajenia interesują mnie przede wszystkim te ostatnie.

Rzucę przykłady:

Kompartia dołącza do swego programu w formie aneksu program umiarkowanych towarzyszy z prawej. Na pierwszy plan wysuwa się hasło braterstwa proletariatu. W lokalach partyjnych portret Marksa mruga znacząco w stronę Lenina...

Nazwa — socjalkomuna.

Do tak spreparowanego programu dodaje się glossę:

Proletariuszem może być także chłop...

Nazwa — front ludowy.

Lawirujące centrum decyduje się na marsz ku lewicy. Hasło — równość i sprawiedliwość społeczna.

Nazwa — blok stronnictw demokratycznych.

Powyższe na użytek ogólnoludzki, a co dla nas Polaków.

Hasło — żłób, koryto, rozkosz władzy...

B. B. W. R.

„Niech użyjem póki czas, za chwilę nie będzie nas".

O. Z. N.

Pospołu łatwiej zwalczyć nostalgię...

Front Morges.

Epoka kompromisów. Sarmackie narowy: ramiona otwarte, pocałunek z dubeltówki, potem w mordę pana brata.

Cóż znaczą idee, programy. Wszystkie drogi dobre, które prowadzą do celu. M—a—c—h—i—a—v—e—l.

A my narodowcy?

„Stronnictwo Narodowe nie szuka kompromisu z żadnym innym ugrupowaniem politycznym; idziemy do celu konsekwentnie, nie zbaczając z raz wytkniętych dróg. Kompromis byłby dla nas klęską". (Warszawski Dziennik Narodowy z dnia 13 sierpnia br.)

Adam Niebieszczański.

PRACA POLSKA

Dziwne stosunki w Ogólno-Miejscowej Kasie Chorych w Chorzowie

Podwójna rola przywódców Z. Z. P.

Ogólno-Miejscowa Kasa Chorych w Chorzowie od chwili powołania w skład jej zarządu sławnych i znanych powszechnie monopolowych obrońców demokratycznego nędznego proletariatu jak posła Pietrzaka, członka zarządu głównego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i objęcia stanowiska dyrektora Kasy przez sanacyjnego uzdrawiacza Dragana, stała się domeną szykan i nadludzkiego wyzysku pracowników Kasy a w szczególności Polaków niepodległościowców.

Przede wszystkim praktyki personelu stosowane przez wyżej wspomnianych panów, szły w kierunku pozbawiania pracy długoletnich pracowników Kasy, Polaków i niepodległościowców oraz obsadzania ich miejsc ludźmi, którzy niedawno jeszcze na Polskę przez dziurkę od klucza patrzeli, lecz od kilku miesięcy znaleźli pod Kocem wygodne schronienie. Najbardziej jednak znamiennym z pośród wszelkich niegodziwych praktyk tych panów jest to, że z instytucji publicznej o charakterze Kasy Chorych zrobili mordownię sił ludzkich, biorąc pod obstrzał wyłącznie Polaków. I tak: kilkunastom pracownikom Kasy oczywiście Polakom, po przydzielano takie quantum pracy, że biedni ci ludzie od rana godz. 8-mej do 10-tej a nawet 12-tej godziny w nocy codziennie ślęczą nad aktami bez jakiegokolwiek wynagradzania za nadliczbowe godziny pracy. Nadto kilka lat temu, poddani zostali w myśl regulaminu służbowego egzaminom kwalifikacyjnym, które oczywiście złożyli z wynikiem dodatnim, lecz dotąd ani jeden z nich nie awansował na pracownika etatowego. I tu dopiero machlojki sanacyjnych asów wychodzą na światło dzienne.

Każdy bowiem z nich miał jakiegoś kuzyna, kuzynkę, szwagra, wuja, przyjaciela z pod niewiadomego znaku, których trzeba było przyjąć do Kasy i w przeciągu jednego roku, mimo braku kwalifikacji, ustalić dożywotnio w charakterze sekretarzy, starszych sekretarzy, wice-dyrektorów i t. p. pozbawiając tym samym długoletnich pracowników Kasy powstańców, awansów.

Nadomiar złego postanowiono ich w końcu w niegodziwy sposób wykończyć. W tym celu też zarząd Kasy uchwalił niespotykane dotąd w publicznych instytucjach umowy indywidualne opracowane zresztą przez tych dwóch panów, z odpowiednią klauzulą, która powiada, że „jeżeli pracownik z którym zawarto umowę jako z pracownikiem przejściowym, nie zaawansuje na pracownika stałego w przeciągu trzech lat zostaje zwolniony z służby bez prawa odszkodowania z tytułu przepracowanych lat służby i nie może stawiać sprzeciwu przeciwko zwolnieniu".

W ten sposób chciano wszystkich długoletnich pracowników Kasy wykiwać i pozbawić ich wszelkich praw do odszkodowania wypływających z przebytych lat służby, gdyż wiadomo, Kodeks Zobowiązań i Sądy Pracy w takich wypadkach uznawają zrzeczenie się na dokumencie pewnej części odszkodowania za pracę przez pracobiorcę na rzecz pracodawcy i spory takie roztrzygają zawsze na korzyść pracodawcy. Jak dotąd Sądy Pracy nie wnikają w istotę sprawy i przyczyn zrzeczenia się pewnej części odszkodowania pracobiorcy wcale nie uwzględniają, choć zwykle dzieje się to pod groźbą zwolnienia go z pracy.

Taki niegodziwy podstęp nie udał się jednak niesumiennym pracodawcom a zwłaszcza panu posłowi Pietrzakowi z Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, który równocześnie spełnia dwie role, pracodawcy nie-oficjalnie i obrońcy krzywdzonego pracownika oficjalnie.

To też pracownicy w tej sprawie postanowili zasięgnąć informacji związków zawodowych i ku wielkiemu zdziwieniu jedyne od Z. Z. P. otrzymali, odpowiedź, że z całym spokojem mają podłożone im umowy podpisać, bo wrazie czegoś pan poseł Wieczorek, prezes Prac. Umysłowych Zjedn. Zaw. Polskiego będzie wiedział jak sprawę tą przed Sądem Pracy wykręcić.

Inne organizacje nie udzieliły w tej sprawie żadnych jasnych informacyj nakazując zainteresowanym postąpić jak sami uważają za stosowne. Jedynie „Praca Polska" udzieliła swoim członkom właściwych informacyj.

To też w związku z tym interweniował u zarządu Kasy pan Framiel, który po czterogodzinnej konferencji przekonał Zarząd o celowości powzięcia ostatecznej decyzji i spowodował zebranie Zarządu Kasy, który ewentualnie miał zadecydować o wycofaniu tych umów. Zarząd Kasy jednak pod wpływem kompromitującego się posła robotniczego, który rzekomo odpowiedzialność za gładkie przeprowadzenie sprawy przyjął na siebie, postanowił wszystkich nie stosujących się do jego poleceń pracowników zwolnić i polecił dyrektorowi Kasy wręczyć im uwiadomienia o wypowiedzeniu stosunku służbowego na dzień 30 września b. r.

Ciekawą wydaje się tutaj rola wystrzegające się wszelkich manier kapitalistycznych Z. Z. P., która dla interesu swoich przywódców wysanowanych już na dobrze przez sanację, nie lęka się wcale zdradzić świata pracy, bo przypuszcza jeszcze nadal, że stumanione warstwy pracujących Ślązaków skuteczną widzą jedynie obronę swoich interesów w trzech lub czterech posadach, swoich obrońców związkowych zbliżonych na odległość pocałunku ku bożyszczom duszącej Naród ideologii obywatelskotwórczej wykańczającej się, lub zresztą coraz bardziej z dnia na dzień.

Wobec takiego stanu rzeczy przypuszczano początkoow, że pan Wieczorek będzie miał nowe pole do popisu i podejmie się obrony wszystkich zwolnionych, by wykazać swoją tęgość. Lecz na szczęście stało się inaczej.

Pracownicy zorientowali się jeszcze na czas, i zrozumieli że wszystkie trzy wysoko płatne posady pana posła Pietrzaka i to: jedna w zarządzie Z. Z.P., jako obrońca krzywdzonego świata pracy, druga, jako poseł za zasługi położone wobec jakiejś niewiadomej potęgi przez wyrządzanie krzywdy polskiemu światu pracy i wreszcie trzecia, jako przewodniczący Kasy Chorych za dobrą znajomość sposobów oszukiwania pracobiorców — im nic nie pomogą wobec tego obronę swoich interesów powierzyli „Pracy Polskiej".

*

Żydowska fabryka w Rybniku

od kilku lat nie płaci składek od ubezpiecz. robotników

Górnośląska fabryka skór sp. z o. o. w Rybniku, której właścicielami są żydzi wystąpiła pod koniec lipca z wnioskiem do Komisarza Demobilizacyjnego o zezwolenie na zwolnienie z pracy 20 robotników.

W związku z tym wyszło na jaw, że fabryka nie płaci składek do Wojewódzkiego Funduszu Pracy od zabezpieczenia robotników na wypadek braku pracy od kilku lat, i że zaległości te wynoszą już kilkanaście tysięcy złotych. Wobec tego robotnicy na wypadek zwolnienia ich z pracy byliby pozbawieni wszelkich świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń.

To też na posiedzeniu nad wnioskiem o zwolnienie owych 20 robotników u Komisarza Demobilizacyjnego w dniu 6-go sierpnia br. reprezentujące interesy robotników Z. Z. „Praca Polska" założyła energiczny protest przeciw zwolnieniu robotników, którzy by przez to ponieśli niepowetowane szkody, wskutek czego Komisarz Demobilizacyjny nie zezwolił na zwolnienie z pracy 20 robotników.

W ten sposób Z. Z. „Praca Polska" ochroniła 20 robotników przed bezrobociem i nędzą.

Jest rzeczą wielce podpadającą ,że żydowska fabryka robi wielkie obroty a nie tylko, że nie płaci składek ubezpieczeniowych od robotników i to nawet tych części, które potrąca robotnikom z zarobków, ale także nie płaci podatków, z którymi zalega w urzędzie Skarbowym w Rybniku w sumie około 50,000 złotych i jakoś ani Zakład Ubezpieczeń ani Urząd Skarbowy nie starają się zapoznać z tą żydowską tajemnicą sztucznego plajtowania. Pewno dlatego, że urzędnicy są nagół leniwi i mało zainteresowani obroną praw robotnika i Skarbu Państwa, a jest wielce trudną i wymagającą dużo sprytu, ażeby poznać, jak żydzi potrafią prowadzić przez kilka lat fabrykę „niby deficytowo", że dlatego nie płacą żadnych świadczeń socjalnych i podatkowych a pozorują plajtę, i kiwają władze ubezpieczeniowe, skarbowe, a w rzeczywistości pieniążki zdrowo zbijają.

Radzimy czynnikom kompetentnym choć przynajmniej usiłować dokładnie zapoznać się z tajemnicą deficytowej gospodarki Górnośląskiej Fabryki Skór w Rybniku, w zrozumiałym interesie publicznym.

*

PROTOKOŁY MĘDRCÓW SYJONU

3)

§ 13. Ślepy tłum.

Aby opracować plan działań celowych, należy z jednej strony wziąć pod uwagę podłość, niestałość i chwiejność tłumu, jego niezdolność pojmowania, z drugiej zaś — szanować warunki życia własnego i pomyślności własnej. Należy zrozumieć, że potęga tłumu jest ślepa, nierozumna, niezdolna do rozważania, nasłuchująca na wszystkie strony. Ślepy nie może prowadzić ślepych i nie zawieść ich na brzeg przepaści, a więc jednostki z pośród tłumu, parwenjusze z ludu, nawet genialnie mądrzy, lecz nie znający się na polityce, nie mogą występować w charakterze kierowników tłumu bez prowdzenia do zguby całego narodu.

§ 14. Abecadło polityczne.

Jedynie osobnik, przygotowany od dzieciństwa do samowładztwa, zdolny jest pojąć wyrazy, zbudowane z liter politycznych.

§ 15. Waśnie partyjne.

Naród pozostawiony samemu sobie, czyli parwenjuszom z własnego społeczeństwa, sam siebie doprowadza do ruiny wskntek waśni partyjnych, wywołanych przez ubieganie się o władzę i godności, oraz wskutek wypływających z tego zaburzeń. Czyż możliwe jest, by masy ludowe spokojnie, bez zawiści, rozważyły i załatwiły sprawy kraju, których nie wolno łączyć z widokami osobistemi? Czyż zdolne są masy te do przeciwstawienia się wrogom zewnętrznym? Jest to nie do pomyślenia, bowiem plan rozbity na tyle części, ile głów liczy tłum, przestaje być całością i wskutek tego staje się niezrozumiały i niewykonalnym.

§ 16. Samowładztwo — najwłaściwszą formą rządu.

Tylko w umyśle samowładcy mogą wytworzyć się plany rozległe i jasne w kolejności, regulującej cały mechanizm maszyny państwowej. Z powyższego wywnioskować należy, że celowe w sensie dobra kraju rządy, winny być skoncentrowane w ręku jednej osoby odpowiedzialnej. Bez despotyzmu bezwzględnego nie może istnieć cywilizacja, wprowadzana nie przez masy, lecz przez ich kierownika, ktokolwiek byłby nim. Tłum, to barbarzyńca, ujawniający przy każdej sposobności swe barbarzystwo. Skoro tylko tłum zdobędzie wolność, przemienia się ona wkrótce w anarchię, która w istocie swej jest stopniem najwyższym barbarzyństwa.

§ 17. Alkoholizm, klasycyzm, prywata.

Spojrzyjcie na odurzone wódką zwierzęta, do której użycia nadmiernego prawo otrzymywane jest razem z wolnością. Czyżbyśmy mieli pozwolić, by i „nasi" doszli do podobnego stanu? Narody gojów odurzone są przez napoje wyskokowe. Młodzież ich zatracila inteligencję wskutek klasycyzmu i wczesnej rozpusty, do której podjudzana była przez agentów naszych w postaci guwernerów, lokajów, guwernantki w domach zamożnych, kelnerów i kobiet naszych w miejscach rozrywek gojów. Do liczby ostatnich włączam również tak zwane „damy z towarzystwa", które są dobrowolnemi naśladowczyniami tamtych pod względem zbytku i rozpusty.

§ 18. Zasady i podstawy rządu syjońskiego.

Hasłem naszem jest siła i podstęp. W sprawach polityki zwycięża tylko siła, zwłaszcza jeśli ukryta jest poza zaletami, niezbędnemi dla mężów stanu. Gwałt powinien być zasadą, podstęp zaś i obluda — przepisem dla rządów, które nie chcą złożyć korony u stóp przedstawicieli jakiejś nowej potęgi. Jest to zło, stanowiące jedyny środek osiągnięcia celu, którym jest dobro. To też nie powinniśmy się cofać przed korupcją pieniężną, oszustwem i zdradą, o ile ma to dopomóc do osiągnięcia celu naszego. W polityce należy umieć brać bez wahania własność cudzą, jeżeli przy jej pomocy zdobędziemy uległość i władzę.

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO" NA ŚLĄSKU

Komunikat

Obóz Wszechpolski Oddział w Suchej Górze urządza w dniu 22 sierpnia 1937 r.

UROCZYSTOŚĆ

z okazji rocznicy istnienia Obozu Wszechpolskiego na którą to zaprasza się wszystkich członków oraz sympatyków

Zarząd.

Program:

1. O godz. 8-mej zbiórka w ogrodzie p. Cempulika.
2. O godz. 8,30 formowanie pochodu i zdanie raportu.
3. O godz. 9-tej wymarsz do kościoła na nabożeństwo.
4. Po nabożeństwie akademia i wbijanie gwoździ.

Po akademii wspólny obiad i koncert w ogrodzie do godz. 20-tej, następnie zabawa taneczna.

*

CHORZÓW I.

W dniu 11 sierpnia odbyło się zebranie członkowskie O. W. w Chorzowie I. Zebraniu przewodniczył kol. kier. Lech. Referaty wygłosili kol. kol. Majewski z Krakowa i Klemp ze Lwowa. Obaj mówcy w bardzo treściwych referatach omówili dzisiejszą sytuację gospodarczą i polityczną Polski. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierało głos szereg człon. Następnie omówiono szereg spraw org. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono zebranie. Obecnych na zebraniu było około 250 osób.

RYBNIK.

W dniu 11 sierpnia odbyło się zebranie członkowskie Obozu Wszechpolskiego w Rybniku. Referat na temat „Antysemici a Żydzi" wygłosił kol. Chłapek, jako następny wygłosił referat dr. Piotrowski p. t. „Konsolidacja". Pod koniec zebrania zabrał jeszcze głos kol. Ksol, który poparł wywody poprzednich mówców. Po ożywionej dyskusji i omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie.

WODZISŁAW.

W dniu 13 sierpnia odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Wodzisławiu. Przewodniczył kol. Słanina. Referat wygłosił akademik Pawlica. Obecnych 56 członków.

*

Represje policyjne na członków
Obozu Wszechpolskiego w powiecie krakowskim

W ubiegłym tygodniu wybrali się trzej narodowcy kol. kol. Antoni Marcinkowski, Jan Graca i Leon Zaparciński do Olszanicy w powiecie krakowskim, celem wygłoszenia referatów na zebraniu O. W. Krótko przed zakończeniem zebrania wkroczyła do lokalu policja i zebranie takowe rozwiązała, aresztując równocześnie wszystkich przybyłych narodowców z Krakowa, poczym wymienionych skuto razem kajdankami i odprowadzono z Olszanicy do Bronowic Małych. Po drodze, która trwała 2 godziny, jak i po przybyciu na posterunek w Bronowicach narodowcy byli w bardzo brutalny sposób traktowani przez policję.

Po przeprowadzeniu osobistej rewizji osadzono wszystkich narodowców w ciasnej i zagnojonej celi, pełnej najgorszego robactwa. W celi tej arsztowani przebyć musieli kilkanaście godzin i dopiero następnego dnia zostali zwolnieni.

Ten krótki opis faktów świadczy najdobitniej, że stosunki w pow. krakowskim nie uległy poprawie.

POŁOMIA.

W ubiegłą niedzielę odbyło się pod przewodnictwem kol. Bankiego zebranie O W. w Połomii. Referat wygłosił kol. L Słanina.

MAKOSZOWY.

Nowa placówka Obozu Wszechpolskiego. W ubiegłą niedzielę, odbyło się konstytucyjne zebranie Obozu Wszechpolskiego w Makoszowach. Referat o znaczeniu ruchu narodowego wygłosił kol. kier. pow. Tomaszewski, Po wygłoszonym referacie wybrano zarząd. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono zebranie.

KOŃCZYCE.

W dniu 8 sierpnia odbyło się obwodowe zebranie Obozu Wszechpolskiego w Kończycach przy współudziale oddziałów O. W. Pawłowa i Bielszowic. Referat wygłosił kier. pow. Tomaszewski z Katowic. Po referacie omówiono kilka spraw organizacyjnych, poczym zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu Młodych.

TARNOWSKIE GÓRY.

W poniedziałek, dn. 9. bm. odbyło się w Tarnowskich Górach zebranie członkowskie O. W. Zebranie zagaił kier. Szibielok, poczem porywający referat wygłosił kol. Wieczorek Eryk, stud. prawa. Następnie przemówił jeszcze kol. Chadziński. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zebranie zakończono „Hymnem Młodych".

LIPINY.

Dnia 4 sierpnia b. r. odbyło się zebranie członkowskie O. W. w Lipinach Śl. przy obecności kilkudziesięciu osób. Na zebranie przybyli członkowie Zarządu Powiatowego O. W. na czele z kierownikiem powiatowym Kol. mec. Wystrychowskim. Po zagajeniu zebrania przez kierownika kol. Kopca i odśpiewaniu Pieśni bojowej wygłosił godzinny referat kol. mec. Wystrychowski na temat „Gospodarka Narodowa". Mocny i rzeczowy ten referat był przez cały czas przerywany przez zebranych burzą oklasków. Po zakończeniu referatu wywiązała się kilku-godzinna dyskusja w której zabierali głos koledzy placówki. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu Młodych z okrzykiem na cześć Narodowej Polski i prezesa Romana Dmowskiego.

GOŁKOWICE.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie iformacyjne O. W. w Gołkowicach. Referat organizacyjny wygłosił ref. pow. kol. Słanina.

RADZIONKÓW.

W środę dn. 11. bm. odbyło się w Radzionkowie zebranie członkowskie O. W. Zebranie zagaił kol. Budnik, poczem kol. Nader wygłosił referat na temat „Polska dla Polaków" i znaczenie manifestacji w dniu 15 sierpnia. Po załatwieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono Hymnem Młodych.

Żydowska firma „Alba"

W lokalu, gdzie mieściła się redakcja „Nowin" w Tarn. Górach otwarła sobie żydówka Erna Nachman farbiarnię, pod nazwą „Alba". Zwracamy uwagę wszystkim, by nie popierali żydowskiej placówki.

Praca dla Polaków.

W Tarnowskich Górach (19.000 mieszk.) osiedlić się może szklarz. Żadnego polskiego szklarza niema. Wszystkie prace wykonuje żyd. Poparcie zapewnione.

KTO OPŁACI PRENUMERATĘ ZA „NARODOWCA" NA ROK Z GÓRY OTRZYMA BEZPŁATNIE KSIĄŻKĘ POD TYTUŁEM „POZNAJ ŻYDA".

Bezczelne postępowanie żydowskiej firmy N. Olmer z Sosnowca

Do Sekretariatu O. W. w Tarn. Górach zgłosiła się p. M., żona kolejarza, która z oburzeniem pokazała obecnym dwie pocztówki następującej treści:

Szan. Pan(i)
M. M.
w Tarnowskich Górach.

Dziwimy się, że do dnia dzisiejszego nie wpłacił(a) Pan(i) przypadających rat za „Parasol". Ponieważ nie chcemy Pana narazić na zbędne koszty, prosimy o przekazanie należności **w ciągu trzech dni** w przeciwnym razie wystąpimy na drogę sądową.

N. Olmer, Sosnowiec
Sienkiewicza 7.

Odpowiedź na tą pocztówkę jest następującej treści:

Na doręczony nam druk na otwartej pocztówce w której w bezczelny sposób wymuszacie pieniądze za nie pobrany towar, (parasolkę) poniżając naszą opinię. Jeżeli do trzech dni nas nie przeprosicie, skierujemy sprawę do Prokuratora i zarazem ogłosimy w dziennikach o czynach grasujących na Śląsku sprzedawców Fa. Olmer, żydów z Sosnowca.

Z pogardzeniem
Małżonkowie M.

W sprawę tą wkroczyć winien bezwzględnie prokurator i zająć się złodziejską metodą sosnowieckich żydów, którzy w bezczelny sposób próbują wymuszać pieniądze za nieoglądany nawet towar.

§ 19. Terror.

Państwo nasze, krocząc drogą podboju pokojowego, ma prawo zastąpienia okropności wojny przez mniej dostrzegalne, ale więcej celowe egzekucje, przy których pomocy należy podtrzymywać terror, usposabiający do ślepego posłuszeństwa. Sprawiedliwa, lecz nieubłagana surowość, stanowi najważniejszy czynnik siły dla państwa; nie tylko dla zysku, lecz również w imię obowiązku, dla zwycięstwa przyszłego, musimy być wierni programowi gwałtu i obłudy. Zasada wyrachowania jest o tyle silna, o ile i środki, których używa. Dlatego też nie tyle przy pomocy samych środków, ile dzięki doktrynie bezwzględności osiągniemy triumf i oddamy wszystkie rządy we władanie pańszczyźniane naszego „nadrządu". Wystarczy, by wiedziano, że jesteśmy nieubłagani, a ustaną zaraz wypadki nieposłuszeństwa.

§ 20. Wolność, równość, braterstwo.

Było to jeszcze w czasach starożytnych, kiedy po raz pierwszy rzuciliśmy narodowi wyrazy: „wolność, równość, braterstwo", wyrazy od tej chwili tyle razy powtórzone przez papugi bezmyślne, które ze wszystkich stron zleciały się na tę przynętę. Wraz z nią uniosły dobrobyt świata, istotną wolność jednostki, tak chronioną dawniej od ucisku tłumu. Rozumni rzekomo, inteligentni goje, nie wyczuli abstrakcyjności wyrazów wypowiedzianych, nie spostrzegli, że w naturze niema równości i nie istnieć wolność, że natura sama ustaliła nierówności i podległości prawom swoim. Nie zrozumieli, że tłum to potęga ślepa, że parwenjusze, wybrani z pośród tłumu do objęcia rządów, w dziedzinie polityki są również ślepi jak i tłum, że człowiek ograniczony, lecz świadomy jej tajników, może rządzić; nie wtajemniczony zaś, nawet geniusz, nie jest w stanie zrozumieć nic z polityki.

§ 21. Zasada rządu dynastycznego.

Wszystkiego powyższego goje nie wzięli pod uwagę, a tymczasem na tem zasadzały się rządy dynastyczne: ojciec wtajemniczał syna w bieg spraw politycznych, lecz w ten sposób, by nikt prócz członków dynastii nie znał tego biegu i nie mógł zdradzić jego tajników narodowi rządzonemu. Z czasem zapomniano o istotnej treści dynastycznego przekazywania rzeczywistej sytuacji spraw politycznych, co dopomogło do powodzenia sprawy naszej.

§ 22. Zniesienie przywilejów arystokracji gojów.

Wyrazy: „wolność, równość, braterstwo", głoszone przez agentów ślepych, ściągały do szeregów naszych z całego świata legiony, które z zapałem niosły sztandary nasze. A tymczasem wyrazy te były to czerwie, toczące pomyślność gojów, niszczące wszędzie pokój, spokojność, solidarność, burzące wszelkie podstawy ich państw. Zobaczycie następnie, że to sprowadziło triumf nasz: dało nam to między innemi możność zdobycia najważniejszego atuta — zniesienia przywilejów, innemi słowy, samej istoty arystokracji gojów, która była jedyną osłoną narodów i krajów przeciwko nam.

§ 13. Nowa arystokracja.

Na gruzach arystokracji rodowej umieściliśmy na czele wszystkiego arystokrację pieniężną z pośród inteligencji naszej. Jako cenzus dla tej arystokracji nowej ustanowiliśmy bogactwo, zależne od nas, oraz naukę, szerzoną przez mędrców naszych.

§ 24. Wychowanie psychologiczne.

Triumf nasz stał się tem łatwiejszy, że w stosunkach z ludźmi, niezbędnymi dla nas, oddziaływaliśmy zawsze na najczulsze struny ludzkiego jestestwa, na chciwość, na wieczyście niezaspokojone potrzeby materialne. Każda z wymienionych słabości ludzkich, wzięta oddzielnie, zdolna jest zabić wszelką inicjatywę, oddając wolę ludzi do dyspozycji nabywcy ich działalności.

§ 25. Abstrakcja wolności.

Abstrakcja wolności dała możność przekonania tłumu, że rząd jest niczem innem, jak tylko administratorem z ramienia właścicieli kraju, czyli — narodu, oraz, że można go zmieniać, jak rękawiczki zniszczone.

§ 26. Możność zmiany przedstawicieli narodu.

Możność zmiany przedstawicieli narodu oddała ich do dyspozycji naszej i niejako naszemu przeznaczeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zajścia antyżydowskie
po uroczystościach narodowych

Żydowski „Nasz Przegląd“ pisze: „Podczas onegdajszych manifestacyj endeckich — jak donoszą z Radzymina — wybito kilkadziesiąt szyb w mieszkaniach żydowskich, m. in. Izraela Wiśniewicza, Borucha Janisza, Szulima Alanta, Szai Pitnickiego i in. Na pomoc zawezwano z Warszawy policję, która zapobiegła dalszym zajściom. Warto zaznaczyć, iż chrześcijanin nazwiskiem Miedziński z narażeniem własnego życia — jak podaje „Radio“ — wstawił się za swoimi sąsiadami żydowskimi: Elą Gutmanem i Szlamą Kazimierskim, ratując ich przed napaściami endeckimi.

Pod Radzyminem demonstranci endeccy próbowali rozebrać mieszczący się na przedmieściu dom żydowski. Nieruchomość ta została też częściowo zdemolowana.

Zanotowano również wypadki pobicia Żydów.

O napadach i rozbijaniu szyb w domach i sklepach żydowskich donoszą również z Marek, Wołomina, Karczewia i innych miasteczek.

W Warszawie w czasie zgromadzenia endeków na Rynku Starego Miasta wytłuczono szyby przy ul. Nowomiejskiej w sklepach: Halbzajda i Frajlicha.

Policja prowadzi w tych sprawach dochodzenie“.

To samo pismo donosi z Ostrowia Mazowieckiego:

„W dniu wczorajszym (poniedziałek) około godz. 1-ej po poł. grupy endeckie w liczbie kilkuset osób — w drodze powrotnej z Radzymina — przybyły do Ostrowia Maz. Grupy te wypuściły się wnet na miasto, wybijając szyby w domach i sklepach żydowskich. Wielu Żydów zostało również przy tym poturbowanych.

Żydzi pozamykali się w mieszkaniach. Na wieść o zajściach miejscowa policja przy pomocy okolicznych posterunków policyjnych oraz policji z Białegostoku położyła kres dalszym ekscesom, aresztując kilku z pośród napastników. Sklepy żydowskie w ciągu całego dnia wczorajszego były pozamykane.

Obecnie w mieście panuje spokój. Policja przystąpiła do dochodzenia, przeprowadzając rejestrację szkód, poniesionych przez Żydów“.

Demonstracje antyżydowskie na posiedzeniu
Rady Miejskiej w Katowicach

Na ostatnio odbytym posiedzeniu Rady Miejskiej w Katowicach doszło podczas przemówienia radnego żyda Żmigroda do demonstracji antyżydowskiej ze strony publiczności znajdującej się na galerii. Zajście spowodowane zostało przez żyda Żmigroda, który atakował Magistrat za wydane ostatnio zarządzenie zabraniające wstępu na teren kąpieliska miejskiego (Buglowizna) osobom o odrażającym wyglądzie i nie zachowującym się przyzwoicie.

Zarządzeniem tem żydzi czuli się dotknięci, gdyż jak twierdzi p. Żmigrod godzi ono przede wszystkim w żydów. Na wywody Żmigroda odpowiedział p. radny Kopocz, który w dosadny sposób wykazał, że żydzi istotnie zachowywali się skandalicznie i swem zachowaniem spowodowali, że Magistrat musiał wydać takie zarządzenie. Podczas tej dyskusji z galerii padały słowa: „Precz z żydami“, „Żydzi do Palestyny“ i t. p. Jedynie w obronie żydów stanął radny Janta (socjalista), który przy każdej zresztą sposobności staje się gorliwym obrońcą żydów, co w tym wypadku mu się nie powiodło, gdyż prawie wszyscy radni podzielili zdanie Magistratu.

Żyd pod firmą „Strzelca“

„STRZELEC“ ODDAŁ KONCESJE W RĘCE ŻYDOWSKIE.

W. Dz. Nar. donosi:

Po ogłoszeniu deklaracji przez płk. Koca Związek Strzelecki w Tarnowie zgłosił natychmiast akces do O.Z.N-u, by jak inni również przyczynić się do „podciągnięcia Polski w zwyż“.

Jak się przedstawia podciąganie Polski przez Zw. Strzel. w terenie Tarnowa powinna wiedzieć cała Polska. Oto drobny napozór, ale jakże wymowny fakt:

Związek Strzelecki otrzymał swojego czasu koncesję na sprzedaż wszelkich trunków z wyszynkiem. Wydzierżawił ją natychmiast Żydowi. Żyd posługuje się firmą „Strzelca“ co wskazuje na dalsze istnienie między Zw. Strzel. a Żydem kontraktu dzierżawnego.

Brzmienie firmy jest następujące: Sprzedaż taniego piwa „Cila Kurz“ oraz Detaliczna Sprzedaż wszelkich Trunków z wyszynkiem „Związek Strzelecki“.

Spółka Z. S. i Cili Kurz mieści się przy ul. Burek 13.

Tak wygląda obrona polskich miast i polskich interesów gospodarczych w politycznym działaniu kierowników „Strzelca“.

Manifestacja górników kopalni „Radzionków“ na cześć adw. Kowalskiego z Łodzi

W czwartek, dnia 12 sierpnia b. r. w przejeździe z Cieszyna do Łodzi zatrzymał się w Katowicach przywódca narodowej Łodzi pan mecenas Kowalski, który na Śląsku pragnął zwiedzić podziemia kopalni węgla. To też Zarząd kop. „Radzionków“ na prośbę Zarz. Okr. „Pracy Polskiej“ udzielił panu adw. Kowalskiemu zezwolenia na zjazd do podziemi kopalni.

Po południu, gdy adw. Kowalski przybył na kopalnię około 150 górników, którzy dopiero co wyjechali z podziemi kopalni i poznawszy przywódcę narodowej Łodzi zgotowali mu serdeczną owację wznosząc okrzyki na cześć jego i narodowej Łodzi.

Na kopalni pan inż. Stachurski zapoznał pana adw. Kowalskiego z planami sytuacyjnemi kopalni, poczem nastąpił zjazd do podziemi w towarzystwie nadsztygara pana Saternusa.

Po wyjeździe z kopalni i posiłku w kasynie górniczym przywódca narodowej Łodzi żegnany przez górników odjechał do Łodzi zachwycony wrażeniem jakie odniósł w Radzionkowie.

Secesja sen. Malinowskiego z Z.Z.Z.

Swoistą sensację, tworzy ogłoszony dziś w prasie list senatora „Wojtka“ Malinowskiego do zarządu Związku Związków Zawodowych (ZZZ), w którym ten stary pepesowiec, a od roku 1926 gorliwy sanator zgłasza swe wystąpienie ze Związku p. Moraczewskiego. Powodów secesji szukać trzeba w opozycyjno-lewicowym nastawieniu obecnych wodzów Związku, pp. Moraczewskiego i Szuriga, do rządu i do OZN.

W liście swym zarzuca p. Malinowski, że niedawno zaczęto w ZZZ.:

„forsować zasadę: „anarchosyndykalizmu“ — zasadę wówczas bardzo modną ze względu na udział anarchistów, syndykalistów hiszpańskich w zbrodni, jaka się od roku dokonywa na narodzie hiszpańskim, a w której biorą smutny udział anarchosyndykaliści — smutny choćby i ze względu na rozsadzanie przez nich od wewnątrz swoich towarzyszy broni, komunistów i socjalistów, co się ciągle wydarza podczas gorących walk czerwonych z białymi.

Ostatnio ZZZ. popełnił nowe przestępstwo. Oto:

„Uderzono w całość Obozu Legionowego, a niektórzy członkowie Centralnego Wydziału ZZZ. chełpią się tym, że przystąpili do „robienia opozycji“, t. j. rozwalania Związku b. Legionistów. Jeśli ktoś nie wierzy niech przeczyta we „Froncie Robotniczym“ z dn. 8. sierpnia pierwszy tytuł: „Nie przekreślać Komendanta“. Chodziło o zwykłą demagogię — o wywołanie nastrojów opozycyjnych wśród byłych towarzyszy broni, a użyto do tego „Frontu Robotniczego“ organu Związków Zawodowych“.

P. Malinowski zapowiada, że „wkrótce spotka się we wspólnym wysiłku“ z tymi politykami i robotnikami, którzy „wyżej stawiają interes państwa od interesów często dla demagogii tylko zwanych klasowymi“. Wygląda to na zapowiedź przyłączenia się do secesji znacznej części górników śląskich z ZZZ., jaka miała miejsce przed kilku miesiącami. Secesjoniści sympatyzujący mocno z Ozonem utworzyli osobną organizację zawodową, ale ta dotąd prawie nie wyszła poza Śląsk.

Jeśli oznaki nie mylą, list p. Malinowskiego dowodzi rozpoczęcia prac O.Z.N. na terenie robotniczym. Jako wodza tego „sektora“ nieraz już wymieniano p. Malinowskiego.

KARLIK KURZYFAJA



Czytał Karlik gdzieś w gazecie,
Że w Sosnowcu zbili żyda,
Postanowił tam pojechać,
Może też się na co przyda...

Znalazł jakoś trochę miejsca:
Z jednej żyd, z drugiej żydówka,
On na cały tramwaj chrapie,
Ona, żrąc cebulę spluwa...

Jakby wykurzyć tych żydów?
Karlik fajkę swą zapalił:
Buchnął dym, jakby z komina
Wnet żyd tramwaj osmalił...

A że „fajkowy“ był mocny,
Żydzi tramwaj opuszczają
I z biletem — piechotą
Do Sosnowca się udają...

Polska bez żydów to potęga i dobrobyt w kraju



Firma „Sport“ Antoni Spiegelman ochrzczony żyd w Kościele N. M. P. w Katowicach zatrudnia u siebie od niedawna, pomimo że jest już od kilku lat ochrzczony, buchaltera żyda Seweryna Żorskiego.

☆

Właściciel nieruchomości, dobry katolik, niemiec, Józef Schimschal, wynajął lokale handlowe w swojej posesji w Katowicach żydowskiej firmie „Fortuna“, jakkolwiek byli reflektanci polacy chrześcijanie na te lokale i zapłacić chcieli ten sam czynsz, lecz bez odstępnego. Co na to by „Hitler“ powiedział, gdyby się o swojem „Volksgenosse“ im Ausland dowiedział?

☆

MYSŁOWICE. Panie Denisz żona urzędnika Magistratu z Mysłowic Bachymowa i Kubica żony kolejarzy, kupują wszelkie towary u żydów.

Pan Frei z żoną omijają polskie straganiarzy a kupują towary u żydowskich straganiarzy.

☆

Pan Twardokęs, kierownik szkoły w Rudnych Piekarach, pow. Tarn. Góry, zakupił na renowację szkoły farby u żyda Riegelhaupta w Tarn. Górach, mimo, że tu jest więcej składów chrześcijańskich z farbami.

☆

Posterunkowy p. Różanek z Radzionkowa, zaopatruje się w towary fajansowe u żydówki Frenkiel.

☆

Pani Jankowska, żona sztygara, byłego zawiadowcy kasyna kopaln. w Rojcy, kupiła buciki u żyda Rusa w Szarleju.

☆

** KTO OPŁACI PRENUMERATĘ
** ZA „NARODOWCA“ NA ROK
** Z GÓRY OTRZYMA BEZPŁAT.
** NIE KSIĄŻKĘ POD TYTUŁEM
** „POZNAJ ŻYDA“. *

Informator firm chrześcijańskich w Chorzowie

KONFEKCJA, MANUFAKTURA, FIRANKI, CHODNIKI, TRYKOTAŻE, GALANTERIA:
Dom Konfekcyjny Józef Wieczorek, Wolności 25.

WYTW. SZYLDÓW i STEMPLI:
Otton Golisch, Chrobrego 19, tel. 410-32.

FABRYKA CZEKOLADY i CUK.:
Emil Przewdzing, ul. Grażyńskiego 47, tel. 412-95.

ZAKŁADY MALARSKIE:
Bracia Hoffman, Piastowska 1.

OBUWIE:
Karol Ściga, Wolności.

SŁADY MEBLI:
Rutkowski, Wolności.

PERFUMERIE:
Kasa-Regia, Wolności.

WAPIENNIK:
St. Żurek, Mokre Śl., dostarcza na budowy wapno palone.

SKŁAD ŻELAZA i ARTYKUŁÓW BUDOWLANYCH:
Karol, Cieśliński, Wolności 3, tel. 410-93.
Kawiarnia „Corso“, właśc. Karol Bartosik, Wolności 13, tel. 41-659.

☆ ☆ ☆

Informator firm chrześcijańskich w Nowej Wsi

DROGERIA i SKŁAD FARB:
M. Furhmann, ul. K. Miarki 17.
Drogeria św. Józefa, 3-go Maja 59.

KONF. MĘSKA i DAMSKA:
„Chrześcijanka“, ul. K. Miarki 21.

ART. MĘSKIE, KAPELUSZE i CZAPKI:
Henryk, Franoszek, Sienkiewicza.

APTEKI:
Apteka św. Jana.

OBRAZY, LUSTRA, WÓZKI DZIECINNE, ŻYRANDOLE:
R. Smuda, ul. Sienkiewicza 8.

GALANTERIA i KAPELUSZE DAMSKIE:
Bogdan Stelmach.

KRAWCY:
P. Pietruszka, ul. 3-go Maja.

KONFEKCJA:
P. Franoszek, ul. Sienkiewicza 7.

*

Informator firm chrzęścijańskich w Szopienicach

ARTYKUŁY MĘSKIE:
Krzoska Fr., ul. Piłsudskiego 44.

CZEKOLADY i CUKIERKI:
Koźlik R., ul. 3-go Maja 1.

ZAKŁAD MALARSKO-DEKORACYJNY:
Chmielewski J., Żwirki i Wigury 8.

ZAKŁAD STOLARSKI:
Holik B., ul. Ściborskiego 4.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI:
Wycisk P., ul. Ściborskiego 3.

DRUKARNIE:
Drukarnia Pośpieszna, Roździeńska 38.

GALANTERIA:
Kamieniorz G., ul. Roździeńska 5.

INTROLIGATORNIA:
Poszlad Jadwiga.

OBUWIE:
Czyrnia A., ul. Piłsudskiego 11.

PRZYBORY ELEKTROTECHNICZNE:
Jura J., ul. Sienkiewicza 1.

ROWERY i MASZYNY DO SZYCIA:
Zipser P., ul. M. Piłsudskiego.

RZEŹNICTWO:
Bula J., ul. Sienkiewicza 8.

TOW. KOL. i DELIKATESY:
Niemiec, K., ul. Piastowska 4.
Stebel K., ul. Marsz. Piłsudskiego 44.
Wosz J., ul. Dworcowa 7.
Zając H., ul. 3-go Maja.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
Szmaj Wiktor, ul. Piastowska 5.

WÓDKI, TYTONIE:
Brzóska A., ul. Sienkiewicza.
Pakuła B., ul. Roździeńska.

DROGERIE:
Drogeria św. Jadwigi, ul. Piłsudskiego 5.
„ **Centralna**, ul. 3-go Maja 1.
„ **Pod Aniołem**, Roźdz. Szop.
„ **A. Drozdek**, ul. Hutnicza 9.

Informator firm chrześcijańskich w Rybniku

CENTRALA POŃCZOCH:
Foltynowicz, Rynek.

DOM TOWAROWY:
Beyga Cz., ul. Sobieskiego 18.

DRUKARNIE:
J. Słanina, Wodzisław, Rynek.

FRYZJERZY:
„Garsonka“, Plac Wolności.
„Renaissace“, ul. Sobieskiego.

FABRYKA LIKIERÓW:
Kopiec Wiktor.

FABR. WYROBÓW DRUCIANYCH:
Czaja K., ul. Raciborska 4.

KAWIARNIE I RESTAURACJE:
„Apollo“.
Hotel Polski.
Hotel Świerklaniec.

KRAWCY:
Adamczyk A., Plac Wolności.

MISTRZ SIODLARSKI:
Goszyc W., ul. 3-go Maja 1.

OBUWIE:
Gawron Aleksander, Rynek 17.

OBRAZY i SZKLARNIA:
Ksoll.

PORCELANA, SZKŁO, FAJANSE i CERAMIKA:
Noga J., Rynek 4.

RADIA:
„Centrala światła“, Piłsudskiego 19.

SKŁAD SKÓR:
Jonderko R., ul. Korfantego 4a.

SKŁAD ŻELAZA:
Wilczyński, ul. Kościelna.

TOW. TEKSTYLNE I BIELIZNA:
Stachowski K., ul. Kościelna 7.

TARTAKI:
Tartak Rzędówka, Leszczyny.
Moczygemba A.
Wieczorek, ul. Raciborska.

TOWARY KOLONIALNE:
Cierpioł K., ul. Piłsudskiego 19.

WYTWÓRNIA CZAPEK:
Kabut Paweł.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

GALANTERIA:
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8.
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul. 3-go Maja 14.

BIURO TECHN. HANDLOWE:
Maciejewski i Makowski daw. Cemus i Ska, ul. Warszawska 6. tel. 610-90.

KRAWCY:
„Elegancja“ Stefan Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

HURTOWNIE:
Chrześc. Tow. Dobroczynności
Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej.

PORTRETY:
Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE:
„Wygoda“ **K. Strzelecki i Ska**, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.

RESTAURACJE:
„Bar Polski“ **A. Zenczykiewicz**, ul. Modrzejowska 30, **Hala Rozwoju**,
„Bar Tyski“, ul. 3-go Maja 21.

MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:
B. Jarmundowicz, ul. Mariacka 8.

WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:
St. Jaskulski, Cukiernie
ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63.
ul. Piłsudskiego 41, tel. 622-88.

ROWERY i INSTRUMENTA MUZYCZNE, BROŃ i AMUNICJA:
J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8, tel. 61-900.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY PODRÓŻNE:
Piechocki, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23.

PRZYBORY SZEWSKIE:
A. KOWALSKI, ul. Nowopogońska 28.

Imformator firm chrześcijańskich miasta Katowic

ARTYKUŁY SPORTOWE:
„Maraton", ul. Kościuszki 3.

ARMATURY i ŁOŻYSKA KULKOWE:
W. Schräder, Gliwicka 6, tel. 303-98.

ARTYKUŁY MĘSKIE i DAMSKIE:
Czarnecki, ul. Pocztowa 2.
Kościelniak, ul. 3-go Maja.
Palusiński, ul. Dyrekcyjna.

BŁAWATY:
Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina", ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.

CZEKOLADY i OWOCE:
Banaszak J., Kościuszki 1.
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Nowakowski, św. Jana.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.

DELIKATESY:
B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Janduda J., ul. Mickiewicza 12.
Pod Aniołem, ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary", Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:
Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:
Arnold Fibiger, skł. fabr. przedst. Jan Filec, Katowice, 3-go Maja 25, tel. 320-39
Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20.
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.
Wittor Emanuel, ulica 3-go Maja 38.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:
„Marta", Starowiejska 3.

DYWANY i LINOLEUM:
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY i CHWASTY:
„Pasamon", ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:
„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:
S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:
Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego.
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURTOWNIE TOW. KOLONIALNYCH:
Gerlich E., ul. Stawowa 16.

HURT KAWY:
Szczeponik H., ul. 3-go Maja 36.

HURT PAPIERU i TOREBEK:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:
Smoczyk, ul. Młyńska 4.

KRAWCY:
Antoni Puczka, ul. Piłsudskiego 13.
Materna A., ul. Mikołowska 33c.
Markowski Fl., ul. Stawowa 5.
Rozynek H., Sokolska 3.

KOLEKTURY:
Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:
Bartek, ul. Zamkowa.
K. Niśkiewicz, ul. Plebiscytowa 11.

KWIATY i NASIONA:
Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.

KRAWATY:
Fabryka Krawatów „Śląsk", ul. Pierackiego 12. wł. Grössman.

KSIĘGARNIE:
Górski, ul. Młyńska.
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.

MLECZARNIE:
Golaś, ul. Piłsudskiego.
Mleczarnia śląska, Plebiscytowa 31.
Ritschewald, Mielęckiego 8.

MARYNATY i RYBY:
Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

OBUWIE:
„Obuwnik", ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil", ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:
Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton", Kościuszki 3.

PORCELANA:
Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PIEKARNIE:
P. Scholc, ul. Piłsudskiego 9.

PRZYBORY SAMOCHODOWE:
„Autoservice" Sp. z ogr. por., ulica Dam-
Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4).

PRZYBORY FRYZJERSKIE:
Rulczyński, ul. 3 Maja.

RZEŹNICTWO:
Ulrich, ul. 3-go Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:
„Adria", ul. Moniuszki.
„Bristol", ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:
Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:
Rejewska St., daw. Przyszkowski-Rejewski, ul. Mariacka 7, telef. 312-98.
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05

SKŁADY ŻELAZA:
Henslok, ul. Mariacka.

SKŁADY BRONI:
Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

SUKNA:
Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko, skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.
„Leszczków", róg Pocztowej.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3.
Zajączek, ul. 3-go Maja.

SALON MÓD:
„Nanon", ul. Dyrekcyjna.

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:
Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.

TOWARY KOLONIALNE:
Benke J., ul. Kościuszki 18.
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.

TOWARY TEKSTYLNE:
Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:
Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:
Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY SZEWSKIE:
Kluczka M., Pocztowa 12.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
„Alka", ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.

ŻARÓWKI:
„Elevat", ul. Starowiejska 2.
Towarzystwo Elektryczne „Elberyt", Sp. z o.o., ul. Kościuszki 42.

PALCIE GILZY „ZŁOTA RÓŻA".

Henryka Francka Synowie, Fabryka Środków Kawowych, Spółka Akcyjna w Skawinie.

Hala Licytacyjna, Paweł Szczeponik, Katowice Słowackiego 27, tel. 353-13.

Informator firm chrześcijańskich miasta Mysłowic

APTEKI:
Apteka św. Barbary ul. Piłsudskiego.
„ Stara Miejska Rynek.
„ Szczęść Boże, ul. Bytomska.

DROGERIE:
K. Kusz, Drogeria Dworcowa, ul. Piłsudskiego.
Buszewicz, ul. Bytomska.

CZEKOLADY i CUKRY:
Czarnecki Paweł, ul. Piłsudskiego.
Jagoda Anna, ul. Piłsudskiego.

FOTOGRAFIA:
„Foto Dora", ul. Bytomska.
Czarnecki Leon, ul. Piłsudskiego.

SKŁAD ŻELAZA:
Niepierała, Rynek.

DEKARZE:
Tadeusz Sendlak, Mistrz pokrywania dachów, Mysłowice, ul. Stawowa 1.

FRYZJERSKIE ZAKŁADY:
Zakład „Irena" H. Morawa, ul. Piłsudskiego.
Zakład **Bolesław Lerczak**, ul. Krakowska.
„ Grzybowski, Rynek.
„ Maria Rulczyńska, ul. Modrzejowska.
„ Leon Muszalski, ul. Powstańców.

GALANTERIA:
Paluszak Stanisław, ul. Piłsudskiego.

KOLONIALNE TOWARY:
Karczewski, ul. Piłsudskiego 17

Kucharzak, ul. Modrzejowska 2.
Skrobała, ul. Bytomska 18.
Kramarczyk, ul. Katowicka 23.
Lipowicz, ul. Katowicka róg.
Mańka, ul. Krakowska
Działas, ul. Rymera 17.
Lipowicz, ul. Miarki
W. Jakubowski, ul. Solna 5.

NABIAŁY:
Thomas Z., Mickiewicza róg Bytomska.

KSIĘGARNIE:
Księgarnia Polska, ul. Piłsudskiego.

KOWALE:
Nowotarski Wilhelm, ul. Prebendy.
Płaczkowski, ul. Modrzejowska 10.

KONFEKCJA MĘSKA:
M. GIAŁCZEWSKI i A. MAJEH, Rynek 7

OBUWIE:
„Rogier", ul. Piłsudskiego 2.
Boba Maciej, róg Bytomskiej.

RESTAURACJE:
„Pokrzep się", ul. Piłsudskiego.
„Juranek", ul. Parkowa 6, Nowy Rynek.
„Pod Ratuszem", ul. Powstańców.
Sobieraj Ant., ul. Bytomska przy Ogrodzie Zamkowym.

PIEKARNIE:
Paweł Hellmann, ul. Modrzejowska 2a.
Walter Kozak, ul. Piłsudskiego.
Bajer Oskar, Piekarnia, Mysłowice Rymera 8.

Informator firm chrześcijańskich miasta Dziedzic i Bielska

DZIEDZICE:

Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kolejowych z odpow. udziałami w Dziedzicach.

Restauracja Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Dziedzicach.

Kasa Oszczędności i Pożyczek przy Kolej. Spółdzielni z odpow. udział. w Dziedzicach.

Franciszek Kieloch, Skład kolon.-spożywczy, Rynek.

„Silesia", Skład artykułów elektrotechnicznych.

Leon Kułakowski, Dom Towarowy.

„Fala" Polskie Zakłady Papiernicze Sp. z ogr. odp.

P. Herok, Skład nawozów sztucznych, materiałów budowl. i opałowych.

Księgarnia spółdzielcza Nauczycielstwa.

Marian Neuberg, Zegarmistrz i jubiler.

A. Stawinoga, Galantetria i bławaty.

Franciszek Łaszczok, Sprzedaż maszyn, rowerów i materiałów elektrycznych.

Karkoszka, Skład obuwia.

Golc Stanisław, Skład zboża i mąki oraz wymiana zboża.

Celina Kaczmarek, Galanteria i bławaty, Rynek 394.

Fabryka Wódek Polskich oraz soków naturalnych **L. Krzysztoforski i Ska.**

RZEŹNICTWO:
Józef Kożusznik, Rynek 366.

BIELSKO:

FABRYKA SUKNA:
Edward Zipser i Syn.
Zipser B.
Rudolf Strzygowski, Biała.
Karol Jankowski i Syn.
Oddział Katowice, ul. 3-go Maja 5.
Oddział Chorzów, ul. Wolności 20.
Karol Ochsner i Syn.

Zakłady Przemysłu Lnianego „Wilamowice" wł. Krzyżanowski Kazimierz.

Prenumerata Pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Starowiejska 3. Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. DROBNE ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: ROMAN INGLOT, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. **STANISŁAW WIĘCKOWSKI, Katowice, Redaktor odpow.**